

Słońce wstaje biją dzwony gospodarz już dmucha balony
Ćwiczą gesty i ukłony wszyscy na ten bal

Tańczą w polskiej rytm muzyki biesiadnicy tej świetlicy
Krasnych wstążek aureole sufit z pawich piór

Trzy dwa raz podciągnij pas
Strzelaj z procy prosto w oczy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Trzy dwa raz podciągnij pas
Szable sztosy ostre kosy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Zatańcz ze mną raz do koła Zosia prosi go i woła
Chłopi gniotą ją w ramionach wśród obelg i skarg

Pan młody tonie w zachwytach czego nie wie księdza pyta
Pod językiem słowo zgrzyta pięści wałą w stół

Trzy dwa raz podciągnij pas
Strzelaj z procy prosto w oczy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Trzy dwa raz podciągnij pas
Szable sztosy ostre kosy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Tańcz jak ogień jak płomieniec chochoł diabeł czart odmieniec
Ukapany tęczą wieniec zrzuć z najwyższych skał

Panna jak ta Polska młoda jak złota w skrzyni podkowa
Ledwo dyszy noc spocona wśród pijanych ciał

Trzy dwa raz podciągnij pas
Strzelaj z procy prosto w oczy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Trzy dwa raz podciągnij pas
Szable sztosy ostre kosy
Ognia pal i w gębe wal
Wszystko co Ci się napatoczy

Gdzie mój kraj umiłowany co ma więzy i kajdany
Rozgrzeszone Boskie rany rozgrzeszony już dwór cały

Ten twój kraj we śnie jest przecież diabły wiozły Cię w karecie
Doń po świata szorstkim grzbiecie w tę listopadową jesień